

SENSACJA !

AMFITEATR W DOLINIE

Niewiarygodne ceny - dzięki Naszym Sponsorom
BEZPŁATNE SPECJALNE AUTOBUSY

24 sierpnia - Piątek g.21.00

The
ANIMALS & FRIENDS
FREE BLUES BAND
TYLKO ZA 25,00 PLN

25 sierpnia - Sobota g.21.00

RAY WILSON
Terry MANN
w repertuarze Jimmy Hendrixa
TYLKO ZA 25,00 PLN

26 sierpnia - Niedziela g.18.00

Shannon
Krystyna **PROŃKO**
Romeo & Julia
Teatr Nowy
JEDYNIĘ 15,00 PLN

ZIEMIA

DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • SŁUPSK • USTKA



ZBLIŻENIA

SŁUPSKA

DWUTYGODNIK

www.zblizenia.pl

Nr 15 (20) • 2007.08.24

ŻEGNAJCIE WAKACJE



Fot. Zbigniew Bielecki

STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp.J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 01



TODAY TOMORROW

TOYOTA

Dyna

Wyposażenie Toyoty Dyna - 3,0 D-4D

- ABS
- Regulacja kolumny kierownicy
- Regulacja wysokości świateł
- Wspomaganie układu kierowniczego
- Podwójne koła z tyłu
- Obrotomierz
- Tylne światła przeciwmgielne
- Koło zapasowe
- Przygotowanie do montażu radia
- Antena
- Oświetlenie kabiny pasażerskiej
- Półki pod sufitem

Możesz Ją mieć już za **65.492 netto**




**JERZY RAUBE
KOMENTARZ**
Słupska promocja

Region słupski postawił w te wakacje na promocję. Miasto Słupsk zorganizowało XIII Igrzyska Polonijne. Odwiedziło nas z tej okazji kilka tysięcy osób z całego świata. Już samo otwarcie imprezy na placu Zwycięstwa zaskoczyło rozmachem. Podczas igrzysk, na scenach ustawionych pod Ratuszem i w Parku, wystąpiły największe gwiazdy rozrywki. Na arenach sportowych zobaczyliśmy polonusów, reprezentantów z ponad trzydziestu krajów świata. Należy dodać, że była to bardziej zabawa i rekreacja, niż walka sportowa. Bo ci sportowcy przyjechali przede wszystkim poznać region, spotkać starych i nowych przyjaciół, nawiązać kontakty. Miasto Słupsk zostało w ich pamięci. Na zawsze. Szkoda tylko, że TVP Polonia, mimo zapowiedzi, szczydziła transmisji.

Ale słupszczanie, a konkretnie słupscy samorządowcy, odbili sobie obecność na wizji z nawiązką. Dzień po Święcie Wojska Polskiego opanowali wszystkie możliwe stacje telewizyjne i radiowe. Wybrali się na rozmowy do Warszawy. Starosta słupski rozmawiał z ministrem obrony narodowej Aleksandrem

Szczygło, zaś wójt Gminy Słupsk Mariusz Chmiel spotkał się ze świeżo awansowanym generałem Romanem Polko z Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Później konferencji prasowych i audycji w telewizjach nie było końca. Piszemy o tym obok.

Urzednicy ze stolicy tonowali nastroje, bo takie było ich zadanie. Goście pytali, bo chcą być fair wobec mieszkańców. Tak czy inaczej nie zmienia to sytuacji co będzie dalej, bowiem decyzje zapadają na zupełnie innych szczeblach. W zasadzie one już zapadły. Od stycznia – o czym informowaliśmy – zainteresowanie Amerykanów lotniskiem wojskowym w Redzikowie nie jest tajemnicą. Tak samo jak poligonem wojskowym w Wicku. To odbija się głośnym echem i przenosi na cały świat. Mówią o naszym regionie Rosjanie, Irańczycy, Koreańczycy (ci z części północnej), że wymienimy tylko tych najbardziej zainteresowanych. Grupa polonusów – uczestników igrzysk zafundowała sobie wycieczkę do Redzikowa. Turyści zatrzymują się przed bramą wojskową dawnego 28. Pułku i robią sobie pamiątkowe zdjęcia. I w zasadzie tak do końca nie wiadomo, kto się bardziej w te wakacje wypromował: miasto Słupsk czy gmina Słupsk. Trudno wskazać zwycięzcę, ale na pewno zyskają i jedni, i drudzy. ■

Kronika wydarzeń

U honorowano policjantów

Byliśmy na Święcie Policji. W siedzibie Komendy przy Al. 3-go Maja odbyła się uroczysta akademicka. Wielu słupskich policjantów i pracowników cywilnych zostało wyróżnionych odznaczeniami, awansami na wyższe stopnie, nagrodami pieniężnymi. Pięciu „stróżów prawa” odznaczono brązowymi Krzyżami Zasługi i brązowymi odznakami Zasłużony Policjant. Ponad 170 awansowało na wyższe stopnie policyjne we wszyst-

kich korpusach. Wielu otrzymało nagrody pieniężne min. od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku, Starosty Słupskiego i Prezydenta Miasta Słupska oraz władz samorządowych naszego powiatu. W tej uroczystości uczestniczyli goście min. Komendant Wojewódzki Policji w Gdańsku podinsp. Andrzej Siwek, starosta powiatu słupskiego Sławomir Ziemianowicz, prezydent Słupska Maciej

Kobyliński, władze samorządowe, przedstawiciele organizacji i instytucji współpracujących z Policją, dowódcy formacji mundurowych. Wielu zaproszonych gości na ręce Komendanta Wojewódzkiego Policji i Komendanta Miejskiego Policji w Słupsku insp. Krzysztofa Zgłobickiego składało podziękowania za owocną współpracę i osiągnięte wyniki.

R

Fot. Zbigniew Bielecki


**WYŻSZA HANZEATYCKA SZKOŁA ZARZĄDZANIA
W SŁUPSKU**

76-200 Słupsk, Kozińskiego 6 - 7
tel. (0-59) 848 28 63, fax (0-59) 848 28 67
www.whsz.słupsk.pl
rekrutacja@whsz.słupsk.pl


**ZAPRASZA NA
STUDIA LICENCJACKIE**

w trybie dziennym i zaocznym
na kierunkach:

ZARZĄDZANIE

- zarządzanie przedsiębiorstwem
- zarządzanie bezpieczeństwem
- informatyka w zarządzaniu
- zarządzanie zasobami ludzkimi
- zarządzanie turystyką i rekreacją
- administracja samorządowa

FINANSE

- **I RACHUNKOWOŚĆ**
- zarządzanie finansami przedsiębiorstw
- rachunkowość zarządcza
- bankowość i ubezpieczenia

W ofercie Uczelni również Studia Poddyplomowe:

- zarządzanie bezpieczeństwem
- zarządzanie BHP
- pośrednictwo pracy



Absolwenci naszej Uczelni mają możliwość kontynuacji nauki na Uzupełniających Studiach Magisterskich prowadzonych przez Uniwersytet Szczeciński przy współpracy z WHSZ w Słupsku.

**oferta
dla przedsiębiorców**

DLA OSÓB JUŻ PROWADZĄCYCH ORAZ
ROZPOCZYNAJĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ
GOSPODARCZĄ

Firmowy rachunek bieżący to:

- obsługa konta przez internet i telefon
- niskie prowizje od przelewów
- 0,99 zł to koszt stałego zlecenia
- 2,40 zł – stała opłata za przelew do ZUS, KRUS czy US
- tylko 3 PLN miesięcznej opłaty za prowadzenie konta
- atrakcyjne oprocentowanie
- dostęp do atrakcyjnych

pożyczek i kredytów gospodarczych:

- decyzja w 72 godziny
- wysoka kwota maksymalna nawet – 100 000 PLN
- długi okres kredytowania – do 6 lat
- karencja w spłacie nawet do 6 miesięcy
- jako bonus Ekspres Linia w rachunku bieżącym TANDEM
- atrakcyjne obniżki oprocentowania i prowizji

SKOK STEFCZYKA

SŁUPSK, ul. Wojska Polskiego 1,
tel. 059 840 34 34, 059 848 54 81

www.skokstefczyka.pl

0801 600 100 (opłata wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00

O tarczy w Redzikowie

Wróciliśmy ze spotkania bez tarczy i nie wróciliśmy na tarczy – powiedział 17 sierpnia, podczas konferencji prasowej starosta słupski Sławomir Ziemanowicz. Samorządowcy, starosta Sławomir Ziemanowicz i wójt gminy Słupsk Mariusz Chmiel zostali zaproszeni do Warszawy przez Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Biuro Bezpieczeństwa Narodowego na spotkanie dotyczące lokalizacji tarczy antyrakietowej na terenie byłego lotniska w Redzikowie k. Słupska.



Fot. Zbigniew Bielecki

Niestety, jedyną uzyskaną informacją była wiadomość o zachowaniu tajności usytuowania amerykańskiego obiektu. Istnieje jednak wysokie prawdopodobieństwo, że wybór padnie właśnie na Redzikowo, ze względu na jego odpowiednią lokalizację, a przede wszystkim ogromną, niezabudowaną przestrzeń, na której wcześniej stacjonowały jednostki lotnicze.

Rozmieszczenie bazy rakiet przechwytyjących na terenie Polski rozważane jest z powodów zarówno politycznych, jak

i wojskowych. Lokalizacja ich na terenie naszego kraju dotyczyć by wyzwalania rakiet przechwytyjących. Pociski te służą do zwalczania rakiet balistycznych w środkowej fazie lotu. W tej fazie lotu, trwającej około 20 minut, rakietę przechwytyjącą niszczy głowicę bojową wrogiej rakiety w połowie jej lotu do celu. Rakietę przechwytyjącą nie posiada ładunku wybuchowego, a niszczenie głowic dokonywane jest poprzez zderzenie rakiety przechwytyjącej. Zwalczanie głowic w środkowej fazie lotu pozwala

na minimalizację skutków związanych z użyciem broni chemicznej, biologicznej, czy jądrowej. "(...) przenoszony ładunek ulegałby zniszczeniu w przestrzeni kosmicznej lub podczas powrotu na ziemię w górnych warstwach atmosfery, natomiast materiał radioaktywny zostałby skutecznie rozproszony" – wyjaśnia materiał informacyjny MON.

Jak wynika z informacji MON baza, która powstałaby na terenie Redzikowa, zajmowałaby, powierzchnię od 300 do 600 hektarów. Znajdowałoby się w niej,

zgodnie z amerykańskimi deklaracjami, 10 rakiet przechwytyjących, stanowisko obsługi rakiet, magazyn rakiet oraz budynki pomocnicze. Na terenie bazy przebywałoby około 200-300 amerykańskich żołnierzy i inżynierów. Będzie też obsługa cywilna, której znaczną część mogą stanowić mieszkańcy regionu. Jej funkcjonowanie będzie miało wpływ na rozwój zaopatrzenia i usług, pracownicy obiektu z rodzinami będą wydawali pieniądze również poza bazą. Do budowy obiektów tarczy będą zaangażowane także firmy polskie, kooperujące z miejscowymi przedsiębiorcami. Amerykańska baza nie będzie eksterytorialna i funkcjonować ma tak, jak i inne obiekty wojskowe

w kraju. Oznacza to wpływy z podatków do gminnej kasy.

Wiadomo, że słupska baza byłaby sprzężona ze zbudowanym w Czechach systemem radarowym. Takie rozwiązanie maksymalnie podniosłoby poziom systemu obronnego Europy i Stanów Zjednoczonych.

„W ramach amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej Stany Zjednoczone współdziałają z szeroką rzeszą sojuszników, takich jak: Japonia, Wielka Brytania, Australia, Dania i Włochy. W zakresie szeroko rozumianych kwestii związanych z obroną antyrakietową współpraca obejmuje również Izrael, Niemcy, Holandię oraz NATO” – wynika z raportu MON.

Marsi

ZAPRASZA NA CODZIENNE ZAKUPY !!!

Słupsk, Mostnika 2, Dmowskiego 8
Ustka, Pl. Wolności 9ERA 600 87 96 27
PLUS 603 88 96 29

dzwoń za darmo!

0 800 429 800

CITY TAXI HALO

96-66

TAXI

96-29

zakupy 24h
dowóz dzieci za zgodą rodziców
możliwość zamówienia BUSA

Odśnieżarki

Słupsk 76-200

ul. Lotha 21

tel/fax (0 59) 842 80 60

WWW.UMIETKA.PL

MM@UMIETKA.PL

Potrzebujesz maszyny do ogrodu, pompy wodnej a może agregatu prądotwórczego??

Najlepszym wyborem będzie Sklep "U Mietka" to autoryzowany salon sprzedaży i punkt serwisowy urządzeń budowlanych i ogrodniczych marki, HONDA, STIGA i wielu innych takich jak

shindaiwa®

Oleo-Mac

solo

MTD
For A Growing World

Kosiarki spalinowe



Agregaty
prądotwórcze



Pompy
spalinowe

Zasłużeni dla pożarnictwa

W lipcu odbyły się uroczyste obchody 60-lecia powstania pierwszych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Potęgowie i Łupawie. Obchody rozpoczęły się defiladą ulicami Potęgowa, a następnie uroczystą mszą w intencji strażaków. Następnie nastąpił przemarsz pododdziałów ochotniczej i zawodowej straży pożarnej na miejsce oficjalnych uroczystości w centrum Potęgowa.

Sojusznikiem strażaków jest wójt gminy, Jerzy Waldemar Awchimieni, który już drugą kadencję jest prezesem ZG ZOSP. Jak sam mówi: „jako prezes ustalę z wójtem, co można zrobić dla straży”.

– Druhowie z jednostek OSP są zawsze w centrum życia społecznego małych miejscowości.

Nasi strażacy również. Pracują zawodowo, biorą udział w akcjach gaśniczych, niosą pomoc ofiarom wypadków drogowych, powodzianom, pełnili służbę porządkową w czasie

wizyt papieża Jana Pawła II, w współpracy z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej rozwolili do potrzebujących żywność pozyskaną z Banku Żywności w Tczewie, rokrocznie pomagają w zbiorce Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie ma ważniejszych wydarzeń w gminie bez udziału strażaków. A podkreślić trzeba, że są nie licznymi prawdziwymi ochotnikami. Za swoją pracę od lat nie pobierają należnego ekwiwalentu, po



Sebastian Bednarski (z prawej) dziękuje Wójtowi Gminy J. W. Awchimieni

to, by w niezamożnej kasie gminnej uzbierać trochę więcej pieniędzy na potrzebny sprzęt – dodał wójt Awchimieni.

Teks i Fot. Jerzy Raube

Podczas uroczystości, których gospodarzem był wójt gminy Jerzy Waldemar Awchimieni wyróżniono najbardziej zasłużonych dla pożarnictwa.

Wyróżnieni:

- Henryk Owsiak OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Przemysław Bednarski – OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Adam Leśniak – OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Piotr Chwał – OSP Łupawa – strażak wzorowy
- Marcin Druźba – OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Grzegorz Bednarski – OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Konrad Wyrostkiewicz – OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Daniel Laddach – OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Artur Mikulski – OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Łukasz Ulaszek – OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Marek Wyrostkiewicz – OSP Potęgowo – strażak wzorowy
- Marcin Guziński – OSP Łupawa – strażak wzorowy
- Damian Kołodziejczak – OSP Łupawa – strażak wzorowy
- Adam Witka – OSP Łupawa – strażak wzorowy
- Jarosław Mateja – OSP Łupawa – strażak wzorowy
- Łukasz Dubicki – OSP Łupawa – strażak wzorowy
- Stanisław Cybulla – OSP Łupawa – strażak wzorowy
- Rafał Różański – OSP Łupawa – strażak wzorowy
- Łukasz Kurzawa – OSP Łupawa – strażak wzorowy
- Józef Szpakowicz – OSP Potęgowo – Medal złoty
- Jan Stukan OSP Potęgowo – Medal złoty
- Marcin Kępa – OSP Potęgowo – medal brązowy
- Krzysztof Sowiński OSP Potęgowo – medal brązowy
- Roman Podlewski – OSP Potęgowo – medal brązowy
- Mariusz Piliponek – OSP Potęgowo – medal brązowy
- Sebastian Bednarski – OSP Potęgowo – medal brązowy
- Tomasz Barański – OSP Potęgowo – medal brązowy
- Józef Sikorski – OSP Potęgowo – medal brązowy
- Daniel Radoń – OSP Potęgowo – medal brązowy
- Andrzej Leśniak – OSP Potęgowo – medal brązowy
- Maria Janac – OSP Potęgowo – medal srebrny
- Sebastian Bednarski – strażak wzorowy



Stanisław Gajek, członek Zarządu Głównego Zw. OSP RP odznacza Daniela Radonia



Weterani straży pożarnej (od lewej: Bogusław Bida i Stanisław Grudzień)

Nord EXPRESS
LATO 2007
Schemat połączeń i skrócony rozkład jazdy autobusowych
obowiązuje do 2 września 2007

Biuro Obsługi Klienta - Słupsk
ul. Kollataja 32 (dworzec PKP)
informacja: 059 843 23 41
www.nordexpress.pl

ZIEMIA ZBLIŻENIA
Nakład: 10 000 egz.
ISSN 138-0745
Wydawnictwo:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2
Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelny
Jerzy Raube
Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki
Redaktor wydania
Magdalena Łagun
Opracowanie Graficzne
Norbert Bednarek
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro reklamy:
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2
tel./fax 059 842 98 20
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl
Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

Fotech
AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA
www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl



Prezydent Maciej Kobyliński (w środku) zaprosił na Święto Miasta mistrza świata w boksie Dariusza Michalczewskiego (z lewej). „Tiger” nie zawiódł i bawił się ze słupszczanami w najlepsze.



Pierwsze Święto Słupska



Słupsk po raz pierwszy w historii obchodził swoje święto. Pogoda dopisała i tysiące Słupszczan przyszło na zorganizowane tego dnia koncerty, festyny, kibicowało walkom pięściarzy i średniowiecznych rycerzy. Święto upamiętnia nadanie naszemu miastu praw miejskich przez gdańskiego księcia Świętopępka, co miało miejsce 20 sierpnia 1265 roku. Rada Miasta Słupsk uchwaliła, że święto to będziemy corocznie obchodzić w trzeci weekend sierpnia.

Impreza była świetną lekcją historii – dla każdego. W Parku Kultury i Wypoczynku oraz okolicach Baszty Czarownic mogliśmy tego dnia wziąć udział we wspaniałej inscenizacji średniowiecznej bitwy i ataku na mury obronne, przedstawionej przez Słupską Drużynę Rycerską Bogusława V. Wszystko wyglądało niezwykle realistycznie, walczący używali replik średniowiecznej artylerii, hakownic i bombard. Użyto i prochu – co spotęgowało efekt. Przez całą sobotę w Parku odbywały się również pokazy obyczajów, kultury i walk średniowiecznego rycerstwa. Turnie-

je odbywały się w trzech kategoriach: na miecze jednoręczne, miecze długie i topory. Podczas Jarmarku odbył się ponadto ogólnopolski turniej łuczniczy. Chętni spróbowania swoich sił w tej konkurencji mieli okazję się sprawdzić. – Niełatwo jest trafić w cel. Łuk jest bardzo ciężki, choć samo strzelanie nie jest skomplikowane – śmiała się Anna Jabłoczyńska, gimnazjalistka ze Słupska. – Niestety ani jeden raz nie trafiłam.

Park Kultury i Wypoczynku był także areną „Lata z Tigerem”, imprezy zorganizowanej przez Fundację Dariusza Michalczewskie-

go. Starsi Słupszczanie pamiętają czasy, kiedy boks był sportową wizytówką naszego miasta. W ramach imprezy odbyły się pokazy gry w koszykówkę, karate oraz walki bokserskie. Licznie przybyła publiczność miała okazję obejrzeć i pokazać walkę, w której starli się Dariusz Michalczewski i Jan Dydak!

Przeprowadzono także mini-turniej piłki nożnej. W jednym z pojedynków reprezentacja samorządowców zmierzyła się z ekipą Tigera. Zawodnicy ze słupskiego ratusza niestety przegrali 0 do 1. Drużynę samorządowców tworzyli m.in.: przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Konwiński, jego zastępca Robert Kujawski oraz dyrektorzy wydziałów Urzędu Miejskiego: Jerzy Barbarowicz, Bogdan Leszczuk i Przemysław Sternalski. W zespole gości wystąpił m.in. Dariusz Michalczewski i Krzysztof „Diablo” Włodarczyk.

W Parku Kultury i Wypoczynku Słupszczanie mieli również kolejną okazję, by nabyć serek camembert „Słupski Chłopczyk”, którego produkcja została wznowiona po przeszło sześćdziesięciu latach przerwy. Nie wszyscy wiedzą, że przedwojenny

Słupsk, dzięki temu serwowi, zasłynął na całą Europę. Promocji serka towarzyszył spektakl teatralny pt. „Słupski Chłopczyk” w wykonaniu Teatru Władca Lalek. Wieczór zakończył koncert gwiazdy muzyki pop Kasia Kowalskiej z zespołem. Pod sceną zebrało się ponad 5 tysięcy osób. Kasia zaśpiewała najbardziej znane przeboje, często refreny śpiewała i publiczność.

– Koncert był naprawdę świetny, duże brawa dla Wojciecha Pilichowskiego, który podczas koncertu zagrał kilkuminutową improwizację na gitarze basowej – mówi Kacper Bojkowski, który przyszedł na koncert z przyjaciółmi.

Drugiego dnia święta, w niedzielę, na Rynku Rybackim odbył się Festyn Rycerski oraz tradycyjny Jarmark Gryfitów.

W ramach Jarmarku Gryfitów odbył się również Sabat Czarownic. Z całego świata zleciały się



W prowadzeniu imprezy pomagał znany dziennikarz, prezenter telewizyjny i konferansjer – Olivier Janiak. Na zdjęciu w otoczeniu uczestniczek Sabatu.

czarownice, magowie i wróżki, by przy wspólnej zabawie zgłębiać arkana wiedzy tajemnej.

**Magdalena Łagun
Fot. Mariusz Smoliński
Zbigniew Bielecki**



Zespół sportowy słupskich samorządowców.



Święto Słupska swoim występem uświetniła Kasia Kowalska.



DAR PŁYNĄCY Z SERCA W CIENIU BEZDUSZNYCH PRZEPISÓW

Dzięki ludziom dobrej woli niepełnosprawna Ala otrzyma pompę insulinową. W tym samym czasie urzędnicy odebrali dziewczynce zasiłek pozbawiając ją środków do życia.

Historia niepełnosprawnej, chorej na cukrzycę, szesnastoletniej Ali Miąskowskiej, która mieszka z rodzicami i rodzeństwem w Zagórkach wzruszyła wszystkich. U dziewczynki uczęszczającej do gimnazjum w Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym w Słupsku rozpoznano najgroźniejszy typ cukrzycy. Leczenie polega na częstym podawaniu insuliny w formie bolesnych zastrzyków, które mama Alicji z poświęceniem wstrzykuje jej nawet na korytarzu szkolnym podczas przerw lekcyjnych. Pedagog szkolny przyznaje, że gdyby nie poświęcenie matki, dziewczyna już by umarła.

– mówi Elżbieta Domagała pedagog szkolny z Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Słupsku gdzie uczy się Alicja. Od decyzji komisji rodzice odwołali się do Gdańska, ale decyzję utrzymano w mocy. Pozostała im tylko droga sądowa. – Nie wiem co mam robić. Płacę bo nie będziemy mieli z czego żyć – mówi mama Alicji.

Alicja marzy o pompie insulinowej, bo to pozwoliłoby jej choć trochę usamodzielnić się. Osobista pompa insulinowa, po zaprogramowaniu, sama podaje lek. Bez częstych, bolesnych zastrzyków – życie dziecka ulega diametralnej zmianie. Może ono normalnie funkcjonować, uczyć się, bawić. Niestety, Narodowy Fundusz Zdro-



Ala Miąskowska i dziewczęta ze Świetlicy Środowiskowej w Kobylnicy



Chodzenie na szczudłach nie jest łatwą sztuką

Rodzina Ali żyje bardzo skromnie. W dwóch pokojach w Zagórkach mieszka sześć osób – rodzice i czworo dzieci, z czego dwoje jest niepełnosprawnych. Ojciec rodziny zarabia w słupskim Famarolu 800 zł. Rodzina otrzymywała też 700 zł zasiłku, z którego komisja orzekająca niepełnosprawność cofnęła 420 zł, orzekając u Alicji jej umiarkowany stopień. Oznacza to, że według komisji Alicja nie wymaga całodobowej opieki i może podjąć pracę w zakładzie pracy chronionej, a po ukończeniu 18 lat może ubiegać się o rentę socjalną.

Decyzja komisji zdziwiła wszystkich. Ala wymaga stałej opieki. Jest zupełnie niesamodzielną, mdleje od cukrzycy. Niedawno opanowała naukę czytania i umiejętność posługiwania się zegarkiem

wia nie refunduje takich zakupów, a rodziców nie stać na wydatek ponad 10000 zł.

Jedyną szansą dziewczynki była pomoc charytatywna. Na festynie charytatywnym w Kwakowie, zorganizowanym przez sąsiadki Miąskowskich: Joannę Budnicką, Ewę Rudnik i Małgorzatę Lorant, przy wsparciu imprezy przez Wójta Gminy Kobylnica Leszka Kulińskiego, dzięki pomocy kierownictwa i instruktorów Gminnego Ośrodka Kultury przy prowadzeniu imprezy, zebrano ponad 11000 zł. Kwota ta w zupełności wystarcza na zakup wymarzonej pompy. Festyn ten był szeroko opisany w lokalnej prasie. Na utworzone konto Alicji Miąskowskiej w **Banku PKO BP S.A. Oddział I w Słupsku nr 79102046490000780200844274**

nadal wpływają od ludzi dobrej woli pieniądze z przeznaczeniem na kompleksowe badania dziewczynki, wiążące się z częstymi wyjazdami do Gdańska. – To był dar płynący z serca – mówi jedna z organizatorek, Joanna Budnicka. Organizatorki i ich sąsiadki przygotowały loterię fantową, na której znalazły się cenne nagrody zakupione lub otrzymane od licznych sponsorów. Same upiekły ciasta. Pomoc przy organizacji zgłosiło również wiele instytucji, a honorowy patronat nad festynem objął Starosta Powiatu Słupskiego Sławomir Ziemanowicz. Na festyn przybyli licznie mieszkańcy Gminy Kobylnica i Słupska. Dużym powodzeniem cieszyła się loteria, stoiska ze swojskimi wędlinami i pierogami, z wiejskim pieczywem i przetworami. Dużo emocji wywołał specjalny pokaz wyszkolenia żołnierzy z VII Brygady Obrońców Wybrzeża oraz sko-

ki spadochronowe. Przeprowadzona została też licytacja wielu cennych przedmiotów. To właśnie ona przyniosła największy dochód. Wśród licytowanych rzeczy znalazł się aparat cyfrowy wystawiony przez Aleksandrę Afanasjew, uczennicę II Gimnazjum w Słupsku. Ola otrzymała aparat jako nagrodę za otrzymane wyróżnienie podczas VI Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Włoskiej w Wyrzysku. Dowiedziawszy się z prasy o festynie w Kwakowie postanowiła przekazać aparat na licytację, z której dochód przeznaczony został na zakup pompy dla Alicji Miąskowskiej.

Organizatorzy festynu serdecznie dziękują wszystkim instytucjom i sponsorom za pomoc w organizacji festynu, a w imieniu Alicji i jej rodziców za płynące z serca dary.

**Tekst i Foto
Tomasz Włodkowski**



Żołnierze z VII Brygady Obrony Wybrzeża w akcji

Wzmocniono tabor straży



Smółdzino
Urząd Gminy

www.smoldzino.com.pl



Pamiątkowe zdjęcie na zakończenie uroczystości przekazania wozu bojowego. Stoją od lewej: st. aspirant Dariusz Knapik, Leszek Dyńka - odpowiedzialny w gminie m.in. za obronę cywilną, brygadier Andrzej Gomulski, wójt Andrzej Kopiniak, Zdzisław Kosiek - wiceprezes OSP Smółdzino, Stanisław Zieliński, Grzegorz Graczyk - II kierowca OSP Smółdzino.



Wójt Andrzej Kopiniak odbiera akt przekazania samochodu gaśniczego z rąk Komendanta Miejskiego PSP w Słupsku, brygadiera Andrzeja Gomulskiego. Obok - st. aspirant Dariusz Knapik.

W Ustce odbyła się sympatyczna uroczystość przekazania wozu strażackiego dla OSP Smółdzino. Samochód gaśniczy GCBA 5/32 Jelcz był do tej pory użytkowany przez Państwową Straż Pożarną Ustka.

Transakcję pilotował **wójt Andrzej Kopiniak**. – Nasza jednostka otrzymała nowy wóz bojowy, zakupiony z budżetu gminy – komentował. – Przygotowaliśmy w budżecie pięćdziesiąt tysięcy złotych. Udało nam się wynegocjować cenę niższą o dziesięć tysięcy. Duży samochód gaśniczy znacznie zabezpieczy potrzeby mieszkańców naszej gminy. Wzmocni system ochrony przeciwpożarowej. Takiego wozu brakowało i cieszymy się wszyscy, że zabiegi związane z zakupem zostały sfinalizowane...

– Chciałbym rozszyfrować symbol tego wozu strażackiego – wyjaśnia dowódca jednostki ratowniczo-gaśniczej w Ustce, st. aspirant **Dariusz Knapik**. – Jest to gaśniczy, ciężki samochód

z beczką na wodę o pojemności 5 tysięcy litrów. Posiada dwie autopompy o wydajności 3200 litrów na minutę oraz zbiornik na środek pianotwórczy o pojemności 500 litrów. W kabinie może zasiąść sześciu strażaków – dowódca, kierowca i czterech z załogi. Samochód jest w bardzo dobrym stanie technicznym. Może zostać jeszcze doposażony – dodał.

Strażacy ze Smółdzina mimo pozyskania Jelcza Typ 010, nie wycofują z użytkowania starszych pojazdów. I chociaż obydwa mają po kilkanaście lat, są jeszcze sprawne technicznie. Zarówno Star jak też Żuk mogą nadal służyć do zadań ochrony przeciwpożarowej.

**Tekst i Foto
Jerzy Raube**



Naczelnik OSP i jednocześnie I kierowca, Stanisław Zieliński nie krył zadowolenia z faktu pozyskania nowego wozu bojowego. – Co prawda mamy teraz mniej wyjazdów do pożarów, ale taki funkcjonalny samochód wzmocni naszą jednostkę. Przyda się bardzo, bowiem pozostałe wozy są już bardzo wysłużone.

Krótką notką z historii OSP Smółdzino

Ochotnicza Straż Pożarna w Smółdzinie powstała we wrześniu 1947 r. Jej pierwszym prezesem został druh Stanisław Rudzki, naczelnikiem Wacław Matusiewicz, sekretarzem Mikołaj Szmydkowski. Jednostka liczyła wówczas 12 osób, wyposażona była w wóz konny i ręczną pompę. W roku 1972 straż otrzymała samochód pożarniczy Żuk, który służy do dziś. Dnia 25 września 1977 roku ze składek władz Gminy, społeczeństwa oraz dzięki wysiłkowi wszystkich strażaków, jednostka OSP Smółdzino otrzymała sztandar. Prezesem był w tym czasie druh Aleksy Kuczora, naczelnikiem Ryszard Milniczuk, sekretarzem Mikołaj Szmydkowski. 1 czerwca 1985 roku odbyło się uroczyste otwarcie strażnicy OSP w Smółdzinie, jednocześnie była to pamiętna okazja do spotkania Pokoleń Pożarników „Słupsk 85”. Strażnica została wybudowana z funduszy Gminy, Straży Pożarnej i firm ubezpieczeniowych. W tym samym roku OSP Smółdzino otrzymała samochód pożarniczy Star 244, który, podobnie jak Żuk, służy jej do dziś.

W roku 1992 jednostka zdobyła tytuł mistrza województwa słupskiego w zawodach sportowo-pożarniczych. Od roku 1995 została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. 31 maja 1997 roku miała miejsce uroczystość 50-lecia powstania OSP Smółdzino, podczas której wręczono jednostce nowy sztandar. Prezesem był wówczas druh Stefan Walusiak. Sztandar ufundowały władze Gminy oraz społeczeństwo. W kolejnych latach swej działalności jednostka brała udział zarówno w akcjach ratowniczo-gaśniczych jak i wielu uroczystościach organizowanych na terenie naszej gminy.



Teraz strażacy ze Smółdzina będą mogli znacznie łatwiej strzec bezpieczeństwa mieszkańców gminy.

Z Nowego Jorku – Cz. I**NA MANHATTANIE**

Nowy Jork: miasto – symbol naszych czasów. Wielokulturowy pępek świata. Najbardziej znana metropolia Ameryki. Tak zwane „Wielkie Jabłko”. Łatwo to miasto pokochać od razu i równie łatwo je szybko znienawidzić. Trudno jednak być wobec niego obojętnym.

Widać to choćby na przykładzie Manhattanu – najważniejszej dzielnicy Nowego Jorku. To tutaj – jak wyczytać można w każdym przewodniku – mieszczą się najlepsze muzea (o czym jeszcze w kolejnych relacjach napiszę) oraz najdroższe sklepy. To ulice tej dzielnicy przecinają słynne Piąta Aleja oraz usiany licznymi teatrami Broadway.

Słupszczanin taki jak ja w cieniu kilkudziesięciopiętrowych budynków na początku czuje się zachwycony i zarazem onieśmiałony. Wokół rozbrzmiewają szybko urywające się rozmowy w rozmaitych językach ze wszystkich stron świata. Szerokimi alejami przesuwają się charakterystyczne żółte taksówki i luksusowe limuzyny. Dosłownie spod ziemi co chwilę wydobywa się stłumiony szum jadącego gdzieś metra. Jak to wszystko porównać z centrum stutysięcznego miasta nad Bałtykiem, którego życie przyspiesza jedynie na chwilę w godzinach popołudniowych, aby już pod wieczór uspokoić się i wyciszyć? Jak ogarnąć bez wzruszenia widok wyrastających w niebo wieżowców, które z taką chociażby „Zemsta Koszalina” z ulicy 3-go Maja mają tyle wspólnego, co sekwoja z jarzębiną? Nijak. Stąd właśnie zachwyty i onieśmialenie.

Sercem Manhattanu jest z pewnością Times Square. To tam każdego roku w noc sylwestrową opuszczana jest wielka kula, wydarzenie transmitowane przez większość stacji telewizyjnych w różnych miejscach globu. Znajdując się w tym miejscu późnym wieczorem na własnej skórze przekonasz się, że rzeczywiście to miasto nigdy nie zasypia. Kolorowe billboardy, jeden przy drugim, oszalałymi bogactwem barw, częstotliwością migotania zachęcając, by coś kupić, czegoś spróbować albo coś zobaczyć.

Manhattan jest więc bez wątpienia kolorowy, wesoły, żywy i nowoczesny. Z drugiej jednak strony bywa też dziwnie obcy, zimny, niedostępny. Choć ludzi wciąż tu mnóstwo, nikt na nikogo nie zwraca większej uwagi. Wszyscy idą gdzieś szybko, a ich spojrzenia prześlizgują się tylko po twarzach innych, którzy także gdzieś się spieszą, dokądś koniecznie muszą zdążyć. Trudno tu nawet spacerować czy zrobić dobre zdjęcie, by nie zostać potrąconym. Oczywiście można wtedy liczyć na słowo „przepraszam”, ale takie suche, wypowiedziane raczej z przyzwyczajenia. Gdzieś zaczyna się gubić amerykańskie „keep smiling”.

Minusem Manhattanu jest również jego czystość – a właściwie jej brak. Patrzenie pod nogi nie

zachwyca już bowiem tak bardzo jak spoglądanie do góry. W krawędziach ulic stoją długie kałuże, wypełnione szarym, półgęstym szlamem, w którym pływają pogniecione opakowania po hamburgerach, kubki po kawie za do-

lara i oczywiście ulotki, reklamy, wizytówki oraz bilety autobusowe. Powietrze zanieczyszczają spaliny oraz dym wydobywający się z wózków z hot – dogami stojących na rogach ulic. I tak oto dech w piersiach zapiera nie tylko sam zachwyty... Na szczęście Manhattan to także Central Park, a więc wielki prostokąt zieleni, gdzie jest ciszej, wolniej, spokojniej...

Wraca się z Manhattanu z poczuciem radości i cichym zawodem. Bo wszystko tam takie pojężne, nowoczesne, kolorowe i zachęcające, aby podejść bliżej, skusić się, skorzystać. A jedno-

cznie wszystko tam takie zimne, obce, dalekie i zbyt szybkie....

W przedziale metra nikt nie patrzy na nikogo, sporo osób po prostu zasypia. Na chwilę wchodzi Meksykanin, który najpierw gra coś na gitarze, a następnie liczy na łaskawość podróżujących. Kilka dolarów spada cicho na dno jego czapeczki. Kobieta obok mnie szydełkuje. Młoda Azjatka wystukuje palcem rytm melodii, której słucha przez królującego tu iPoda. Pociąg mknie szybko, według metrum wybijanego przez uderzenia kół o stalowe szyny. New York, New York...

Tekst i Fot. Mateusz Włodarski



**Gwarantujemy
1500 zł netto
miesięcznie
przy pakowaniu
i załadunku mebli,
a tapicerom
do 3500 zł
miesięcznie.
Jeśli nie potrafisz
tego robić,
nauczymy Cię!**

**Przyjdź!
Pracuj z nami.
Czekamy!**



**FLAIR POLAND ul. Kolejowa 21, 76-251 Kobylnica
e-mail: flair@flair.pl tel. 0 59 84 10 953**

Autobus przyszłości obiecuje mniejszy hałas i czystsze powietrze

Dzięki inteligentnemu sterowaniu elektronicznemu i wydajnemu ponownemu wykorzystaniu energii hamowania, nowy autobus hybrydowy Scania zapewnia co najmniej 25% oszczędność paliwa w stosunku do autobusu konwencjonalnego. Łączenie technologii hybrydowej z paliwami odnawialnymi pozwala na jeszcze większe korzyści w zakresie ochrony środowiska.



SCANIA

Scania produkuje prawie 60.000 ciężarówek i 6.000 autobusów rocznie, nieustannie pracując nad optymalizacją silników w celu jak największego ograniczenia wpływu na środowisko. Wynikiem ogromnego projektu inwestycyjnego jest obecnie autobus hybrydowy, który zostanie poddany próbom w 2007 roku. – Autobus ten stanowi perspektywicznie interesujące rozwiązanie techniczne. Na pierwszym etapie daje nam możliwość poprawy zużycia paliwa. Dużą korzyścią w miejskim ruchu autobusowym jest to, że jest ona w stanie okiełznać energię, którą się najczęściej traci w trakcie hamowania – mówi Greger Juhlin odpowiedzialny za charakterystykę silników w Wydziale Silników. Wyjaśnia, że silnik magazynuje energię hamowania wykorzystując „superkondensator”. Można w nim zmagazynować względnie niewielką ilość energii, wystarczającą tylko na krótki okres jazdy, lecz z drugiej strony zapewnia to wysoką energię oddawaną. – Problem z autobusem pełnym pasażerów, stojącym na przystanku i ruszającym z niego polega na tym, że wymaga on dużej mocy wyjściowej, aby przyspieszyć. Kiedy kierowca odjeżdża z przystanku, energia zostaje pobrana z superkondensatora i przekazana dalej do potężnego silnika elektrycznego, napędzającego autobus – wyjaśnia Juhlin. W praktyce oznacza to, że piesi oczekujący na przystanku nie muszą znosić pracującego na wysokich obrotach silnika spalinowego. Zamiast tego silnik wchodzi na wysokie obroty dopiero w chwili, kiedy autobus oddali się nieco, włączając się do ruchu drogowego.

Łatwiejsza optymalizacja silnika

Nowy autobus miejski Scanii opiera się na koncepcji „hybrydowej”, charakteryzującej się brakiem bezpośredniego mechanicznego połączenia między silnikiem spalinowym, a kołami. To zawsze silnik elektryczny dostarcza napęd na koła. Silnik elektryczny pobiera moc z silnika spalinowego – w przypadku nie wystarczającej ilości energii z superkondensatora. – Ogromną zaletą koncepcji hybrydowej jest łatwiejsza optymalizacja silnika spalinowego dla osiągnięcia wyższej sprawności. To z kolei prowadzi do mniejszej emisji dwutlenku węgla – mówi Juhlin. Dzieje się tak ponieważ silnik spalinowy nie musi reagować w chwili, kiedy kierowca naciska na pedał gazu. Jeżeli kierowca zechce przyspieszyć, przyspieszenie zapewnia silnik elektryczny. Z kolei silnik spalinowy jest sterowany elektronicznie. – Decydujemy kiedy i w jaki sposób silnik dostarczy moc wyjściową – mówi Juhlin, dodając, że silnik można w ten sposób zoptymalizować dla osiągnięcia maksymalnej sprawności oraz możliwie największego ograniczenia hałasu i emisji spalin, w odróżnieniu od autobusu konwencjonalnego, w którym konieczne jest osiąganie kompromisu między tymi parametrami, dla zapewnienia mocy koniecznej w chwili, kiedy kierowca naciska pedał gazu.

Paliwa odnawialne

Dzięki projektowi autobusu hybrydowego, w trakcie normalnej jazdy miejskiej, tj. zatrzymywania się i rusza-

nia, zużycie paliwa i emisja CO₂ jest co najmniej o 25% mniejsza niż w autobusie konwencjonalnym. Autobus hybrydowy można dostosować do kilku rodzajów paliw. Obecnie poddaje się próbom prototyp z silnikiem wysokoprężnym, w którym – przykładowo – można również używać syntetycznego biopaliwa. Można także zainstalować silnik na etanol, co oznaczałoby o prawie 90% niższą emisję CO₂ z paliw kopalnych w stosunku do eksploatacji silnika wysokoprężnego. Inną możliwością jest zastosowanie silnika napędzanego gazem. Zbiorniki z gazem można pomieścić na dachu autobusu hybrydowego. – Biogaz może być lepszą alternatywą dla autobusów miejskich, pokonujących dosyć krótkie odcinki i mających dostęp do stacji paliwa – zauważa Juhlin.

Inną potencjalną, przyszłą możliwością jest wykorzystywanie ogniwo paliwowych lub pojazdów zasilanych wyłącznie z akumulatorów – zamiast silników spalinowych.

JAK SCANIA STWORZYŁA SWOJĄ KONCEPCJĘ POJAZDÓW HYBRYDOWYCH

Autobus hybrydowy, który obecnie Scania ujawnia, jest wynikiem działań podjętych prawie 20 lat temu. – W ostatnich latach rozwój nabrał bardzo szybkiego tempa. Obecnie wchodzimy w etap zmiany paradygmatycznej – mówi kierownik projektu Lars Overgaard.

Lars Overgaard jest kierownikiem projektu koncepcji hybrydowej Scanii. Od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. kieruje wieloma projektami, obserwując

dojrzewanie technologii hybrydowej od etapu interesującego tematu badawczego do zastosowań rynkowych. – Aż do pierwszych lat XXI wieku stanowiliśmy niewielki zespół składający się z czterech do sześciu pracowników Scanii, współpracujących w różnych projektach międzynarodowych. Budowaliśmy autobusy oparte na technologii hybrydowej, które były także poddawane testom w ruchu planowym w Szwecji, Danii, Luksemburgu i w innych krajach – mówi Overgaard. Jednym z ograniczeń wczesnej generacji autobusów hybrydowych była zbyt mała wydajność lub okres eksploatacji wielu podzespołów, by sprostać wymaganiom ciężkich zastosowań rynkowych. – Lecz w ostatnich latach nasi kooperatorzy nadgonili, przykładowo, wprowadzając maszyny elektryczne dostosowane do technologii hybrydowej, umożliwiając wprowadzenie prostego, sprawnego i solidnego mechanizmu napędowego zębatego – wyjaśnia Overgaard. Innym przykładem jest technologia superkondensatora, stanowiąca kluczowy element działania koncepcji autobusu hybrydowego Scanii. Wcześniej poddawano badaniom różne typy akumulatorów, lecz okazywało się, że okres ich eksploatacji jest zdecydowanie krótszy i mają zdecydowanie niższą sprawność. – Jedynym ograniczeniem jest to, że superkondensator nie jest w stanie magazynować tak dużej energii. Innymi słowy, autobus nie jest w stanie pokonywać tak długich odcinków bez korzystania z silnika spa-

linowego, lecz jesteśmy w stanie wykorzystać superkondensator dokładnie we właściwych miejscach – tam, gdzie autobus powoduje większość zakłóceń – zauważa Overgaard.

Zachęcona szybkim rozwojem technologicznym w różnych podobszarach, w 2004 roku Scania zainicjowała projekt rynkowego wykorzystania swojej koncepcji pojazdu hybrydowego. Do tego projektu jest już zaangażowanych ponad 100 ludzi z różnych wydziałów koncernu. Dzisiaj jego pierwszym widocznym wynikiem jest zupełnie nowy autobus miejski, zbudowany z myślą o przyszłych systemach transportu publicznego. – Widzimy to jako przejście paradygmatyczne w technologii ciężkich pojazdów hybrydowych. Od czasu, kiedy Henry Ford zapoczątkował swoją działalność na przełomie wieku XIX i XX, przemysł motoryzacyjny pracował nad usprawnieniem istniejącej technologii i systemu produkcji. To jest coś zupełnie nowego w przemyśle motoryzacyjnym. Wykorzystując solidną technologię łącznie z inteligentnym magazynowaniem energii, daliśmy podwaliny pod solidne rozwiązanie hybrydowe, które będzie możliwe z finansowego punktu widzenia – mówi Overgaard. – Scania zaprojektowała swój hybrydowy mechanizm napędowy tak, aby dawał bezpośrednie oszczędności paliwa i miał okres eksploatacji równy samemu autobusowi, to znaczy od 10 do 15 lat. Jesteśmy jedyną firmą w tym przemyśle, która może to zaoferować – dodaje Overgaard.

Susanna Lidström





Pożegnanie lata w Rowach



Impreza zakończenia sezonu letniego, zorganizowana przez Gminny Ośrodek Kultury w Zaleskich, odbyła się 19 sierpnia w Parku przy ul. Słonecznej w Rowach. Gwiazdą wieczoru był zespół rockowo – bluesowy „K.G.Band” z Łodzi.



Gwiazdą wieczoru był zespół K. G. Band

Impreza pożegnania sezonu letniego zebrała tłumy mieszkańców i turystów. Koncert rozpoczął występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej z gm. Kleszczów k. Bełhatowa, pod kierownictwem Iwony Czank. Następnie zagrał i zatańczył harcerski zespół „Krajki” z Łodzi. Gwiazdą pożegnalnego wieczoru była grupa K.G.Band. W skład zespołu wchodzi znani i utalentowani muzycy. Wokal i gitara to Krzysztof Jerzy Krawczyk, instrumenty klawiszowe – Zbigniew Nikodemski, jeden z założycieli zespołu „Rezerwat”, kompozytor m.in. hitu lat 80 pt.: „Zaopiekuj się mną”. Gitara prowadząca to Bartek Papier, jeden z czołowych gitarzystów młodego pokolenia, grał m.in. w składzie „Ich troje”, obecnie również członek zespołu „Pilichowski Band”. Na gitarze basowej gra Tomasz Gierach, również były członek „Rezerwatu”, perkusistą jest Gerard Klawe – wcześniej współpracujący m.in. z grupą „Closterkeller” i „Moskwa”. Zespół zagrał kilka własnych utworów, następ-

nie rozpalono ogromne ognisko – symbol zniczu dla Miry Kubasińskiej. Grupa rozpoczęła w ten sposób trasę koncertową z utworami Miry, piosenkarka to z nimi właśnie nagrała swoją ostatnią płytę „Miracle”. Mirę zastąpiła nowa członkini zespołu, studentka słupskiej AP, mieszkanka gminy Ustka – Ewa Perka. Młoda wokalistka podczas koncertu zaśpiewała najbardziej znane przeboje Kubasińskiej, m.in. „Dokąd idziesz”, „Gdybyś kochał mnie choć trochę”, czy „Wyspa”. Publiczność zgromadzona pod sceną śpiewała razem z zespołem. Muzyka Miry połączyła tego dnia trzy pokolenia. Koncert zakończył się późnym wieczorem.

– Serdecznie wszystkim dziękuję za pomoc w organizacji tegorocznych imprez letnich – mówi Barbara Perka, dyrektor GOK w Zaleskich, prowadząca imprezę zakończenia sezonu letniego. – To dzięki Waszemu wsparciu tak doskonale bawiliśmy się przez cały czas wakacji.

**Magdalena Łagun
Fot. Zbigniew Bielecki**



Gitarzysta K.G.Band Krzysztof Jerzy Krawczyk oraz Ewa Perka nowa wokalistka zespołu.



Gmina Ustka ma swoją maskotkę! Rowy maskotkową stolicą Polski!



Od 15 sierpnia 2007 roku maskotką gminy Ustka jest Pasikonik, a Rowy są maskotkową stolicą Polski. Tak postanowili maskotki z całej Polski na I Ogólnopolskim Zjeździe Maskotek.

ła zalety świerszcza, identyczne z cechami i zaletami turystów odwiedzających gminę: nie ruszy po raz drugi pokarmu, który mu nie smakuje, nie przyjdzie w miejsce, gdzie spotkało go coś przykrego, wie, co dobre, ma bardzo dobrą pamięć.

Maskotki podjęły dwie kluczowe uchwały. Pierwsza dotyczyła przyjęcia Pasikonika do grona maskotek polskich. Druga proklamowała Rowy maskotkową stolicą Polski oraz mówiła o corocznym zjeździe maskotek. Maskotki zobowiązały się do wzajemnej współpracy i przyjaźni w duchu maskotkowego partnerstwa.

Po prezentacji na scenie maskotki fotografowały się z dziećmi, rozdawały upominki. Organizatorzy zabawy zafundowali dzieciom lody, które błyskawicznie się rozeszły. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Możdżanowa na swoim stoisku serwowały pastę "pasikonik". Każdy mógł spróbować przysmaku, a wielu

brało od Pasikonika przepis na "pasikonika".

W I Ogólnopolskim Zjeździe Maskotek wzięli udział ze Złocienca – Zając Złocieniaszek, z Kalisza Pomorskiego – Ogórek Beczuś (dwie maskotki), z Oleśnicy – sierzant Hip-Hop, z Ostrowa Wielkopolskiego – czerwone jabłuszko, ze Słupska – Bursztynowy Niedźwiadek Szczęścia, z Komisariatu Policji w Ustce – Słonik Popo, z KWP w Bydgoszczy – Polfinek (miniaturka), ze Słupska – Czarna



Maskotka gminy Ustka

Pantera (Energia Czarni Słupsk), z Ustki – Syrenka oraz gospodarz z Gminy Ustka – Pasikonik. Maskotki zapewniały, że w przyszłym roku spotykamy się wszyscy na II Zjeździe.



Każdy chciał mieć zdjęcie z maskotką

Zjazd w Rowach przyciągnął tłumy dorosłych i dzieci. Maluchy miały frajdę, podczas pochodu fotografując się z maskotkami. Kiedy maskotki weszły na scenę w parku, zaczęła się prezentacja. – I Ogólnopolski Zjazd Maskotek uważam za otwarty – ogłosił wicestarosta powiatu słupskiego Andrzej Bury. Wójt gminy Ustka Anna Sobczuk-Jodłowska przedstawiła gminną maskotkę – Pasikonika i jego pochodzenie. – Ma szlachetną genezę, wywodzi się w prostej linii z herbu gminy Ustka – mówiła pani wójt. Wymieni-



Barwny pochód uliczkami Rowów

Pomagają jak mogą

Strażacy niosą pomoc nie tylko podczas klęsk żywiołowych: w sobotę 4 sierpnia 2007 roku ochotnicy z OSP Zaleskie oddali honorowo krew w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Słupsku. Zapłatą dla dzielnych członków OSP były uśmiechy laborantów i mnóstwo czekolady.

Punktualnie o godz. 8.30 kilka samochodów zaparkowało w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów. Już w rejestracji zapanowało podniecenie maskowane żartami. Wśród strażaków były także panie. Przykład dawała wójt gminy Ustka Anna Sobczuk-Jodłowska, szef obrony cywilnej i zarządzania kryzysowego gminy Ustka. Po wstępnym pobraniu krwi do badań laboratoryjnych strażacy wychodzili z uśmiechem i dzielili się wrażeniami. Dla większości nowością było oddawanie krwi i związane z tym wypełnianie szczegółowej



Wójt Gminy Ustka przed badaniem

ankiety krwiodawcy. Dwóch strażaków nie mogło oddać krwi już na początku – nie mieli przy sobie dokumentu tożsamości, co jest konieczne przy rejestracji.

Strażaków do pobrania kwalifikował lekarz Jerzy Barłóg. – Taka duża grupa, młodzi ludzie i trzech niezdolnych do oddania – mówił lekarz. Niestety, ku swemu niezadowoleniu, zdyskwalifikowana po badania lekarskich została też pani wójt.

Ci, którzy mogli oddać krew, znaleźli się na leżankach. – Nic nie boli – mówili ze zdziwieniem, patrząc, jak ich krew spływa do specjalnych worków, w których będzie przechowywana. Troskliwe panie ze stacji krwiodawstwa podawały wodę i stale dopy-

tywały się, czy komuś nie jest słabo. Natomiast strażacy chcieli wiedzieć, jakich grup krwi najbardziej potrzeba. – Bo ja mam „zero plus” – mówili. Laborantki uspokajały, że każda krew jest dobra. Wynika to ze statystyki: około 90 procent populacji ma najpowszechniejszą krew grupy „zero”. – Jeśli będzie wypadek, to najbardziej prawdopodobne, że potrzebujący krwi ma grupę „zero” – tłumaczyły panie. – A dawcy są przeważnie w tych samych proporcjach, co biorcy, więc każda grupa jest potrzebna. Nie ma krwi lepszej lub gorszej.

Wszyscy, którzy mogli, oddali krew. – Człowiek chodzi i nawet nie wie, że ma w sobie lekarstwo – żartowali strażacy, trzymając się dzielnie. Chociaż była to sobota, wielu wróciło do normalnych zajęć, ale niektórzy przyznawali się do osłabienia.



"Raz na ludowo" jak raz w Rowach

Nie ma weekendu bez imprezy w Rowach: 15 sierpnia 2007 roku w Parku przy ul. Słonecznej gościli zespoły i twórcy ludowi z Partnerstwa Dorzeczne Słupi oraz panie z kół gospodyń wiejskich. Każdy, kto spędził czas na tej imprezie, mógł dobrze zjeść, wypić i pobawić się.

Na scenie występowały liczne zespoły, śpiewając piosenki znane i lubiane. Nie zabrakło piosenek ludowych i biesiadnych. Istną ucztę przygotowały panie z kół gospodyń wiejskich: pierogi z przeróżnymi nadzieniami, naleśniki z polewami owocowymi, grochówka, chleb ze smalcem, ogórki kiszzone, bigosy, kiełbasy, ciasta z kremami, galaretami i owocami, krokiety, nalewki, soki sprawiły, że nawet ci na diecie skusili się na przysmaki.

Na scenie zmieniali się wykonawcy, widzowie zmieniali talerzyki i dania, a wszyscy niecierpliwie oczekiwali na główny punkt programu – wieczorny występ grupy „Spotkania z Balladą”. Cierpliwi nie żalowali – o godz. 20 przyjechał Komendant z Kopydłowa, Firkowa, nauczyciel i cała strażacko-kopydłowska świta. Wszyscy bawili się słuchając, jak to komendant dzwonił na pogotowie po



karetkę do rodzącej. – No to my ją w tą nyskę strażacką. Ale wiecie, jakie u nas są drogi, nie? No to i nie dowieźli. Na pierwszej dziurze za Kopydłowem już było po wszystkim. To po co miałem do szpitala jechać. Nazad do chałupy pojechalim. I wiecie – jest, chłopak jest, „Florian” mu dali... A i jak mieli dać, jak w strażackiej nysce urodzony...”

Te i wiele innych dowcipów sprawiły, że widzowie bawili się świetnie do późnej nocy. Imprezę zakończyło ognisko i występ zespołu „Niwa Modrego Lnu”.

Będzie muszla koncertowa

Gmina Ustka czeka na projektantów, którzy opracują na konkurs koncepcję muszli koncertowej w Rowach. Nagrodą dla zwycięzcy będzie realizacja jego projektu.

Rowy jako miejscowość zasługują na miniamfiteatr – mówi wójt gminy Ustka Anna Sobczuk-Jodłowska.

Muszla ma stanąć w parku u zbiegu ulic Wczasowej i Słonecznej. Ma być wkomponowana w istniejący krajobraz i otoczenie drzew. Gmina chce uniknąć wycinki i karczowania tej części naturalnego lasu, który ocalał w centrum Rowów. Przy scenie ma być też zaplecze z toaletami i garderobami dla artystów, toalety

dla publiczności, oświetlenie, ujęcie wody, miejsce na grilla i ognisko, siedziska, plac zabaw. Niektóre elementy – jak miejsce na ognisko czy plac zabaw – już istnieją, inne należałoby doprojektować i dobudować. Gmina ma nadzieję, że już w przyszłym roku imprezy w Rowach będą się odbywać w muszli koncertowej.

Małgorzata Budnik-Żabicka
Fot. Archiwum Urzędu Gminy Ustka

Święto Legendy

24-26 SIERPNIA - A.D. 2007



DOLINA CHARLOTTY

PUNKTY SPRZEDAŻY BILETÓW

DOLINA CHARLOTTY, Strzelinko, 14,
tel. 0 59 847 2980, 606 913 800
www.dolinacharlotty.pl ;
pensjonat@charlotta.pl

SŁUPSK: Informacja Turystyczna,
u. Slenkiewicza 19, tel. 059 842 43 26
oraz "CHATKA MISIA" przy Ratuszu
SŁUPSK: Biuro Podróży "WODNIK",
ul. Kollątaja 32 PKP tel. 059 844 93 09
lub ul. Starzyńskiego 11 B,
tel. 059 841 22 85

SŁUPSK: pasaż hipermarketu REAL
USTKA: Lokalna Organizacja Turystyczna,
ul. Marynarki Polskiej
(przy stacji ORLEN) - tel. 059 814 71 70
USTKA: Kasa statku DRAGON
USTKA: Promenada przy mennicy
LEBA; Lokalna Organizacja Turystyczna,
ul. 11 Listopada 5 a, TEL. 59 86 62 565

BEZPŁATNE AUTOBUSY SPECJALNE

Z Słupska (Plac Zwycięstwa):
Piątek:

18.00 ; 19.00 ; 20.00 ; 20.45

Sobota:

od 11.00 co godzinę do 20.00
i dodatkowo 20.45

Niedziela

od 11.00 co godzinę do 17.00

Powroty

- każdy autobus wracając zabiera
pasażerów oraz dodatkowe powroty
po zakończeniu koncertów.

Z Ustki (Plac J. Dąbrowskiego
vis a vis marketu BIEDRONKA)

Piątek: 18.00 ; 19.00 ; 20.00

Sobota: 18.00 ; 19.00 ; 20.00

Niedziela: 16.00 ; 17.00 ; 17.50

Powroty po zakończeniu koncertów

Koncerty w amfiteatrze:

24 sierpnia - Piątek g. 21.00

The
ANIMALS & FRIENDS

25 sierpnia - Sobota g. 21.00

RAY WILSON Terry MANN

ex WOKALISTA GENESIS

26 sierpnia - Niedziela g. 18.00

Shannon • PROŃKO
Teatr Nowy Recital
Romeo & Julia

Support:

FREE BLUES BAND
TRIBUTE TO
DEEP PURPLE

Support:

Terry MANN
tribute to
Jimmy HENDRIX

Krystyna

Bilety: 24- 25 sierpnia - po 25 PLN, 26 sierpnia- 15 PLN .Karnet 3 -dniowy- 45 PLN

25- 26 sierpnia 2007

DOLINA CHARLOTTY

G.11.00 - 19.00



JARMARK SZTUKI



WIOSKA ŚREDNIOWIECZNA



PRASA GUTENBERGA



OBÓZ RYCERSKI



KOWAL



GIEŁDA ANTYKÓW



WARSZTAT BĘBNIARSKI



WARSZTAT GARNCARSKI



OBERŻA MUZYCZNA

Park Dziecięcy MARZEŃ

- SŁONECZNY MAKIJAŻ
malowanie twarzy i włosów
- KONKURSY PLASTYCZNE
- GRY I ZABAWY na powietrzu
- MIKROFON DLA WSZYSTKICH
- GALERIA MAŁYCH SERC
- BAL POD CHMURKĄ
- PRZEBIERANKI
- KLINIKA DOKTORA DOLITTLE
czyli poznajemy zwierzęta

Fachowa opieka pedagogiczna,
nagłośnienie i DJ

SPEKTAKLE TEATRU LALEK

"TĘCZA"

G.18.00

SOBOTA - WIELKA DRAKA

O DROGOWYCH ZNAKACH

NIEDZIELA - "BAJKA ŁAŃCUSZEK"

Na imprezy (z wyjątkiem amfiteatru) - WSTĘP WOLNY !!!

Capoeira - walka, taniec i energetyczna muzyka



Od siedmiu lat trenuje Capoeirę, posiada tytuł monitu – uprawiający do szkolenia początkujących capoeirzystów. Prowadzi zajęcia w Katowicach i ... Śląskich. Z Łukaszem Tadią (pseudo: Calango) podczas tegorocznego (06 – 12 lipca) III Międzynarodowego Festiwalu Capoeiry w Uście rozmawia Edyta Paszko.

Ile czasu trzeba poświęcić na treningi, aby osiągnąć takie wyniki, umieć się bronić?

Spotkałem się kiedyś ze stwierdzeniem, z którym w stu procentach się zgadzam, że to nie sztuka walki wygrywa, tylko człowiek. Dużo zależy od nastawienia do treningów. Część osób traktuje je jak rekreację i przychodzi, żeby się porzucić czy spotkać ze znajomymi. I to też jest ok. Inni natomiast poświęcają na ćwiczenia mnóstwo czasu: codziennie trenują, jeżdżą do różnych sekcji w całej Polsce. Jedni uczą się szybciej, drudzy wolniej. Pewne predyspozycje do uprawiania sportu mamy uwarunkowane genetycznie – na przykład nasza sylwetka. Filozofia Capoeiry polega właśnie na odkrywaniu i rozwijaniu w sobie zdolności, o których często od zawsze nie wiemy. Największe doświadczenie zdobywa się podróżując, rozmawiając z różnymi ludźmi, którzy wiedzą więcej od nas, np. trenują capoeirę od 20-tu, 30-tu, a nawet 40 -tu lat. Podróżowanie jest dla capoeirzystów jednym z podstawowych sposobów doskonalenia się – wymieniamy się spostrzeżeniami i razem trenujemy. Kiedyś nie przypuszczałem nawet, że będę tak dużo jeździł. Tu, w Uście, jestem co roku. Przyjeżdżam na festiwal od jego początku, czyli po raz trzeci i mimo tego, że trenuję capoeirę od siedmiu lat, cały czas uczę się tu nowych rzeczy, zdobywam nowe umiejętności i rozwijam się.

Stąd pomysł na zorganizowanie Międzynarodowego Festiwalu Capoeiry?

To okazja do spotkania capoeirzystów z całej Polski i nie tylko. W tym roku na festiwal do Ustki przyjechali goście z Pragi, Brazylii oraz innych krajów Europy, a nawet Ameryki Południowej. Taka impreza stwarza okazję do poznania ludzi ważnych w świecie capoeira. Dla nas są oni autorytetami, jak dla innych np. gwiazdy filmowe. To niesamowite przeżycie, kiedy możemy się od nich nauczyć czegoś nowego.

Ale to też nie jest tak, że tylko my uczymy się tylko od Brazylijczyków. Oni również zafascynowani są polską kulturą. Na ostatniej pogawędce nawet nasi goście stwierdzili, że Europejczycy walczy tak samo dobrze, jak Brazylijczycy.

Czy wszyscy trenujący capoeirę mogą wziąć udział w tym festiwalu?

Festiwal Capoeiry jest dla osób dorosłych. Trudno powiedzieć jaka jest średnia wieku, ale na pewno trenuje tu zarówno młodzież, jak i ludzie w wieku powyżej 40 lat. Co roku w ramach festiwalu organizowane są warsztaty, uliczne roda, projekcje filmów o kulturze afrobrazylijskiej, pochody samby, festy brazylijskie, pokazy capoeira.

W jakim wieku najlepiej zacząć trenować?

Najlepszy wiek na rozpoczęcie treningów capoeiry to ok. 7 lat. Nie ma wówczas żadnych przeciwwskazań do ćwiczeń, łatwo się wówczas z dziećmi pracuje. Dla młodszych uczestników organizowane są osobne zajęcia.

Capoeira to nie tylko walka,

ale też swoisty taniec i energetyczna muzyka. Treningowi towarzyszy rytm dźwięków berimbau, dlaczego?

Muzyka przekazuje nam pewną ideologię. Pieśni mają głębszy przekaz, opowiadają bowiem o historii capoeiry, o niewolnictwie, byłych mistrzach i błędach jakie popełnili, często mówią o miłości, przyjaźni i tolerancji. Są też piosenki mniej głębokie, ale bardzo melodyjne. Muzyka oprócz tego, że przekazuje nam jakąś wiedzę, wyznacza tempo i rodzaj gry – walki. W capoeira można grać spokojnie, bez agresji, można bardziej pokazowo. Osoby z większym stażem potrafią walczyć ostrzej używając bardzo szybkich kopnięć obrotowych, uderzeń rękoma lub łokciami.

Czy masz do czynienia z młodzieżą, która tańczy breakdance?

Tak, przychodzi dużo ludzi ćwiczących breakdance – wykorzystują elementy capoeira w tańcu ulicy. Breakdance wywodzi się ponoć z capoeira.

Co tak fascynującego jest w capoeira, że właśnie tę sztukę walki trenujesz tak długo? Dlaczego zachęcasz do treningów?

Capoeira rozwija w wielu kierunkach – to muzyka, taniec, walka, akrobatyka, filozofia i mądrość życiowa. Bez choćby jednego z tych elementów, nie byłoby capoeiry i jej magii. Dzięki takiemu zróżnicowaniu wielu ludzi ma szansę odnaleźć się tutaj. Osoby, które przychodzą na treningi stopniowo uczą się, ewoluują i powoli odkrywają swoje poten-



cjalne zdolności.

Niekoniecznie trzeba być bardzo uzdolnionym muzycznie czy fizycznie, żeby robić w capoeira niesamowite rzeczy. Niektórzy biorą do ręki instrumenty i okazuje się, że mają niebawmy słuch muzyczny, inni odkrywają niesamowitą barwę głosu i zaczynają śpiewać, jeszcze inni mają rozwinięte zdolności psycho-ruchowe, przez co szybko uczą się akrobatyki. W grupie mamy wiele osób, które nigdy wcześniej nie wiedziały o swoich umiejętnościach i w capoeira odnalazły je, nabrały optymizmu, wiary w siebie. Czują, że się spełniają.

Czym dla Ciebie jest capoeira?

Ja traktuję capoeirę jako całość. Pozwala mi przezwycięzać własne ograniczenia i słabości. Jeżeli czuje się w czymś słabszy, np. w muzyce, biorę instrumenty i dwa razy więcej gram. Capoeira daje mi ogromną energię życiową, dzięki której mam chęć pokonywania własnych barier. Pomogła mi już w bardzo wielu sytuacjach – umiem nabrać dystansu do problemów, spokojnie je przemyśleć, podjąć właściwą decyzję. Ta sztuka

Capoeira jest sztuką walki, grą i tańcem. Stworzona w XVIII i XIX wieku przez brazylijskich niewolników. Wywodzi się z rytualnych tańców plemion afrykańskich. Zawiera również wiele cech kulturowych charakterystycznych dla Indian południowoamerykańskich.

Capoeira spośród innych sztuk walki wyróżnia się dynamizmem i taneczną płynnością. Dużo jest zamasztych kopnięć i podcięć. Ciosów przeciwnika nigdy się nie blokuje, zamiast tego capoeira oferuje wiele uników i przejść.

Z capoeirą nieodłącznie wiąże się rytuał roda (z port. krąg, koło). Capoeiristas tworzą zamknięty krąg, którego głównym elementem jest orkiestra - bateria. Gracze parami wchodzi do kręgu, by tam prowadzić symulowaną walkę - jogo. Pozostali w tym czasie muzyką i śpiewem nadają całości energię - axé.

„Capoeira jest dla mężczyzn, kobiet i dzieci; jedynymi, którzy nie powinni się jej uczyć są ci, którzy nie chcą.”
Mestre Pastinha

jest wyzbytą agresji. Jej przewodnią myślą jest podstęp, ruch nieprzewidywalny – czyli malisia, przebiegłość w ruchach. Dla każdego, kto ćwiczy capoeira, w pewnym momencie zaczyna być ona sposobem na życie. Łatwiej się żyje, łatwiej stawiać czoła codzienności. Ludzie dziś nie mają czasu, by przystanąć w miejscu, odebrać się od wszystkiego, co przytłacza, żyć pełnią życia, realizować się. Capoeira pozwala na to wszystko, wyzwala naprawdę wiele optymizmu. Capoeirzyści z mojej grupy cały czas się uśmiechają.

Jakie są Twoje plany związane z Capoeirą?

Rozwijam w Katowicach i Siemianowicach sekcję dla początkujących. Chcę ją w Polsce rozpropagować. Czeka mnie także nadanie pierwszych stopni osobom, które są nowe w grupie oraz zmiana dotychczasowych stopni na wyższe. Oprócz tego szykuje nam się otwarcie Akademii... no i oczywiście planuję przyjechać tu w następnym roku na kolejny Międzynarodowy Festiwal Capoeiry!

Dziękuję za rozmowę.

Fot. Wojciech Bielecki

Trwa nabór do Środkowopomorskiego Centrum Kształcenia Ustawicznego

Wykaz kierunków:

Szkoła Policealna dla Dorosłych na podbudowie szkoły średniej w zawodach:

- technik usług kosmetycznych – forma stacjonarna /dzienna i wieczorowa/
- technik informatyk - forma stacjonarna /dzienna/ i zaoczna
- technik obsługi turystycznej – forma stacjonarna /dzienna/ i zaoczna
- technik praz biurowych – forma zaoczna
- technik administracji – forma stacjonarna /dzienna/

Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej – forma stacjonarna /dzienna/

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych na podbudowie gimnazjum lub ośmioletniej szkoły podstawowej – forma zaoczna i stacjonarna /dzienna/

NAUKA NA WSZYSTKICH KIERUNKACH JEST BEZPŁATNA!!!

Nabór słuchaczy trwa do 31 sierpnia br.



Środkowopomorskie Centrum Kształcenia Ustawicznego jest placówką o zasięgu regionalnym. Priorytetowe miejsce w pracy Centrum zajmuje działalność szkolna - staramy się sprostać nowym wyzwaniom stawianym przez rynek pracy poszerzając na bieżąco ofertę edukacyjną o nowe kierunki kształcenia. W trakcie dziesięcioletniego istnienia mury szkoły opuściło ponad tysiąc absolwentów.

Placówka od początku swojego istnienia realizuje koncepcję uczenia się przez całe życie. Naszym najważniejszym zadaniem jest, aby szkoła przygotowała słuchaczy do aktywnego uczestnictwa na rynku pracy, mobilności zawodowej oraz udziału w życiu publicznym. W Centrum swoje kwalifikacje mogą podnieść wszyscy dorośli, niezależnie od poziomu wykształcenia. W 2006 r. Środkowopomorskie Centrum Kształcenia Ustawicznego uzyskało tytuł „Pomorskiej Szkoły Demokracji”. Wyróżnienie to jest potwierdzeniem, że placówka sprostała wyzwaniom, jakie stawiają przed nami czasy obecne.



76-200 Słupsk, ul. Szarych Szeregów 6, tel./fax: 059 842 25 42, 059 840 03 63, ul. Chopina 3, tel./fax: 059 842 49 21

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Np. burak	Sikorka	Popijawa, balanga	Egzotywny owoc	Mala szklaneczka do alkoholu	Większa część, większość	Para wodna unosząca się nad ziemią	
Przesąd	Odgłos wody			Biały ser	Otwór służący do wlewania płynów		
			11				
Masowe wysiedlanie, wydalanie			Otacza lagunę		Zaczep, zatrzask	Dół, wglębienie	
			22		5		
				Gaża, pobory			
Zapora drogowa	Pieszczołowie o ojcu			Głos wydawany przez kaczkę	Przestawianie, kończenie się	"... z Zielonego Wzgórza"	
	2						
Partia śpiewana w utworze muzycznym	Szafran	Milcza, gdy dusza śpiewa			Kuguar		
					19		
Pacjentka	Zawadiaka, osoba lubiąca hulać	Awantura, krzyk o coś.	Uchodźca	Acan, waćpan	Salvadore, autor "Płonącej żyrafy"		
					1		
				Sari, śpiawczka			
				Jedna z liczb			
			20				
Rozkaz, dekret carski						Rytm	
Ukochany				Niski głos kobiety			
			15				
				Nabierak	Bezdenna głębia		
					Reputacja		
						21	
6	Kwota doliczana do ceny podstawowej				Szpulka z nićmi lub wełną	Szłam naniesiony przez wodę	
					17	18	
Lennek							
Rzymski bóg nieba i piorunów		Rzadkie imię żeńskie	Waluta europejska	Spoiwo do zapraw budowlanych			
				16	9	14	10
13					1000 kg	Owad w paski	Krzyżówkowa papuga
			12				
				Zar, skwar			
Areszt, więzienie	Zielona lub Jelenia			Adwersarz Rejenta w "Panu Tadeuszu"			
						23	8
			4				
				Drapieżna ryba słodkowodna			
					Np. pancerna lub ogniotrwała		

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23



tel. 0 59 842 04 79

Litery z zaznaczonych kratek, uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie, myśl **Tadeusza Szyfera**.

Nagrodą jest kolacja dla dwóch osób w restauracji **Hotelu „Zamkowy”** w Słupsku, ul. Dominikańska 4.

Rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 31 sierpnia 2007 r. pod adresem:

Redakcja „Zblizenia”
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2.

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z nr 14 (19) z 25 lipca 2007 r. wylosowała pani **Agnieszka Szydłowska ze Słupska**.

Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji.

Gratulujemy!

DOBRY ŻART TYNFA WART



Wzrost liczby urodzeń w krajach afrykańskich nie nadąża za instynktem macierzyńskim Angeliny Jolie.

* * *

– Od kiedy mamy do czynienia z niewolnictwem?

– Od poniedziałku...

* * *

Reklama:

– Mamusiu, dlaczego masz takie delikatne ręce?

– Bo naczynia myje tatuś.

* * *

W każdej organizacji jest zawsze jedna osoba, która wie o co chodzi. Trzeba ją znaleźć i zastrzelić.

* * *

Podział restauracji na część dla palących i niepalących ma taki sam sens jak podział basenu na "Można sikać" i "Nie można sikać".

* * *

Jeżeli dziadek na swoje 80. urodziny zdmuchnął wszystkie świece na torcie, znakiem tego, mieszkanie jeszcze długo się nie zwolni.

* * *

Jeśli mężczyzna jest gotowy na wszystko dla kobiety, znaczy, że jest w niej zakochany.

Jeżeli kobieta jest gotowa na wszystko dla mężczyzny, znaczy, że go urodziła.

* * *

Wspomnienia absolwenta:
"Pamiętam, jak mama odprowadzała mnie po raz pierwszy do zerówki. I jak ojciec przyniósł do domu po obronie dyplomu".

* * *

Kobiety dochowują tajemnic, grupowo, po 20-30 osób.

* * *

Mój dziadek odkrył, że przełykanie przez dostatecznie długi czas małych dawek własnej śliny, prędzej czy później powoduje śmierć.

* * *

Mój dziadek wyznaje badmintonizm. Uważa, że po śmierci dusza opuszcza ciało, unosi się w górę, ląduje gdzieś na dachu i tam się zawierusza. Na początku wszystkim jest żal a potem zapominają.

* * *

Człowiek pierwszy raz czyszczący rybę jest jak Rambo. Też myśli: "Co, u cholery, mam zrobić z tymi wszystkimi łuskami?"

* * *

Szóstego dnia Bóg stworzył mężczyznę. Siódmego dnia odpoczywał. Następnie stworzył kobietę i od tego czasu już nikt nigdy nie zaznał spokoju.

* * *

Co ma piernik do wiatraka?
– To, że wiatrak może się spierniczyć.

KONKURS FOTOGRAFICZNY



Trwa konkurs fotograficzny ZBLIŻEN pod nazwą „Pokaż Ziemię Słupską”. Zapraszamy autorów, od tych najmłodszych do najstarszych. Wasze fotografie mogą przedstawiać wszystko to co się wokół Was dzieje. Informujemy, że zdjęcia Ziemi Słupskiej (opatrzone tytułem, nazwiskiem i imieniem autora oraz adresem) – osobiste, rodzinne, z wydarzeń, pejzaże możecie nadsyłać pod adres redakcji „Zblizenia”, **al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk** lub pocztą mailową: **fotokonkurs@zblizenia.pl**

Więcej informacji można znaleźć na **www.zblizenia.pl**

Robert Huras z Darzna (gm. Potęgowo)
„Bocian w zagrodzie”

DZIEWCZYNA TYGODNIA



Agata Jasiul
Fot. Zbigniew Bielecki



ZAPRASZAMY

**Słupsk
ul. Kilińskiego 26
(Stary Browar)**

**WYROBY ALKOHOŁOWE, PAPIEROSY
NAPOJE, SŁODYCZE**

CAŁODOBOWY SKLEP MONOPOŁOWY

„Przy Browarze”



**Czynne codziennie, w niedziele i święta (24h)
PARKING CAŁODOBOWY DLA KLIENTÓW SKLEPU**



spod kosza CZARNI ZAMYKAJĄ

Koszykarze ENERGI Czarnych przystąpią do ligowego ekstraklasie w nowym składzie. Po wszechnie oczekuje się w Słupsku miejsca w czwórce zespołów, walczących o mistrzowskie medale. Chyba wszyscy zdają sobie jednak sprawę, że będzie to zadanie bardzo trudne. Rywale też się zbroją, ale... Trener Igor Griszczuk od kilku miesięcy pracuje nad optymalnym składem. Ma on być wyraźnie mocniejszy od tego sprzed roku.

Na początek szkoleniowiec dopiął swego zatrzymując

w Słupsku kapitana zespołu Przemysława Frasunkiewicza. Później doprowadził do powrotu z Estonii znakomitego obrońcę i snajpera Tarmo Kikerilla. Zostawił też swego rodaka Aleksandra Kudriawcewa i litewskiego rozgrywającego Mantasa Cesnauskisa. – To dobry zmiennik dla „jedyńki” – komentuje Griszczuk. No właśnie, po odejściu do Telekom Bonn Miah Davisa należało szukać odpowiedniego rozgrywającego. Odpowiedniego do stylu gry Czarnych. I chyba trafiono w

„dziesiątkę” sprowadzając znanego z występów we Włocławku Eda Scotta. Doświadczony Amerykanin już współpracował z Igorem Griszczukiem i to z powodzeniem. Nastąpi też zmiana na pozycji centra. Alexa Dunna zastąpi 24-letni James Hughes z Northern Illinois. Zawodnik ten zebrał bardzo dobre oceny od grupy polskich szkoleniowców obserwujących graczy w USA. Jako ostatni wpisał się nową listę Czarnych – stary znajomy kibiców Omar Barlett. Wcześniej podpisali umowy polscy gracze: Mateusz Bierwagen (pozycja 2), Piotr Szczotka (3) i Dariusz Cywiński (4/5) i lista jest zamknięta. Przynajmniej na razie.

R

Będzie się działo

Można powiedzieć, że w tym sezonie V liga piłkarska sprawi kibicom wiele radości. Nowy powiew świeżości wnoszą beniaminkowie. Już po trzech kolejkach widać ich spore możliwości. Granit Końcówce plasuje się na czwartym miejscu, zaś Chrobry Charbrowo na szóstym. Co prawda Pomorze Potęgowo zdobyło tylko jeden punkt, ale ... – Przegraliśmy pechowo z Iskrą Dretyn i Koralem Dęb-

nica. Z kolei w Sycewicach mogliśmy sprawić sensację, ale Sparta w końcówce meczu wyrównała. Na pewno zapłaciliśmy frycowe, bo jesteśmy prawdziwym beniaminkiem. Po raz pierwszy gramy w „okręgówce”. Wierzę, że nasi piłkarze sprawia kibicom nie jedną sensację – powiedział prezes klubu Wojciech Domagała.

W piątek (24 sierpnia) o godz. 17.30 Pomorze zagra z Granitem w Końcówce.

R

Fot. Jerzy Raube



Na 0:2 w meczu Sparta Sycewice – Pomorze, strzela Kamil Gapski.

PRYWATNY ZESPÓŁ SZKÓŁ ul. Przemysłowa 100, Słupsk



Szkoła Policealna nr 1 kształci w zawodach:

- technik administracji,
- technik rachunkowości,
- technik hotelarstwa,
- technik organizacji usług gastronomicznych,
- technik obsługi turystycznej,
- technik informatyk,
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy,
- technik ochrony fizycznej osób i mienia,
- opiekun w domu pomocy społecznej,
- opiekunka środowiskowa,
- asystent osoby niepełnosprawnej,

Nowe atrakcyjne zawody:

- higienistka stomatologiczna i asystentka stomatologiczna – kształcenie przy współudziale Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej VITRODENT

Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych:

– podbudowa: szkoła podstawowa, gimnazjum (stacjonarne oraz zaoczne)

Liceum Uzupełniające:

– podbudowa: Zasadnicza Szkoła Zawodowa



Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Młodzieży i Dorosłych

kształci w zawodach:

- kucharz małej gastronomii oraz sprzedawca
- nauka trwa 2 lata

Technikum Zawodowe nr 1 (Szkoła Młodzieżowa)

- technik kucharz,
- hotelarz,
- kelner

NAJSTARSZA PRYWATNA SZKOŁA W SŁUPSKU

tel. 059 84 00 666, 059 84 29 859, www.szkoly-slupsk.pl, e-mail: kontakt@szkoly-slupsk.pl



★ ★ ★ ★
HOTEL APOLLO

Zapraszamy przez cały rok na:
narady, konferencje, szkolenia,
zjazdy, wypoczynek urlopowy,
weekendy, imprezy okolicznościowe.
Zapewniamy wysoki standard
i niepowtarzalną atmosferę.

Zapraszamy również
do Szkoły Tańca
i na Warsztaty Taneczne.

Naszym gościom
szczególnie
polecamy dietę
owocowo-warzywną.

